Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 28.05.2019 www.osw.waw.pl

Nausėda prezydentem Litwy

Joanna Hyndle-Hussein

26 maja w drugiej turze wyborów na Litwie zwyciężył niezależny kandydat, ekonomista Gitanas Nausėda, zdobywając 65,8% głosów. Jego konkurentka, popierana przez konserwatystów była minister finansów Ingrida Šimonytė otrzymała wsparcie głównie w dwóch największych miastach: Wilnie i Kownie; uzyskała łącznie 32,86% głosów, zaledwie nieco ponad półtora punktu procentowego więcej niż w pierwszej turze, której była zwyciężczynią. Nausėda obejmie urząd 12 lipca, w dniu zakończenia drugiej pięcioletniej kadencji prezydent Dalii Grybauskaitė. Wówczas zadecyduje on o przyszłości rządu Sauliusa Skvernelisa. Zgodnie z konstytucją, po objęciu urzędu przez nowego prezydenta, dotychczasowy premier zwraca prezydentowi swoje pełnomocnictwo, oczekując na ponowną akceptację.

Komentarz

- O sukcesie Nausėdy, specjalisty w dziedzinie bankowości i analityka ds. gospodarczych, zadecydowały akcentowane przez niego kwestie społeczne, w tym zapowiedź zwiększania opiekuńczej roli państwa i objęcie prezydenckim nadzorem budzących kontrowersje reform oświaty i opieki zdrowotnej. Wrażliwość na kwestie społeczne sprawiła, że znalazł on szersze grono wyborców niż jego konkurentka, głównie w mniejszych miastach i na wsi.
- Nausėda zapowiada działania na rzecz wyciszenia sporów politycznych wewnątrz kraju. Mocny mandat od społeczeństwa oraz brak politycznej afiliacji mogą mu ułatwić prowadzenie mediacji pomiędzy skonfliktowanymi siłami rządzącymi i opozycji. Obecnie wyzwaniem dla prezydenta elekta jest napięta sytuacja polityczna w związku z wyborami parlamentarnymi, zaplanowanymi na październik 2020 roku, na którą wpływ mają wyniki przeprowadzonych od marca do maja wyborów samorządowych, prezydenckich i do Parlamentu Europejskiego. Rządzący od roku 2016 Związek Chłopów i Zielonych (LŽVS) odnotowuje w nich kolejne porażki, zyskują zaś opozycyjni konserwatyści. Sytuację w kraju dodatkowo skomplikowały publiczne zapowiedzi premiera Skvernelisa i lidera LŽVS Ramūnasa Karbauskisa o dymisji rządu i wycofaniu się LŽVS z koalicji, które następnie łagodzono. Nausėda jest rzecznikiem przeprowadzenia przyspieszonych wyborów parlamentarnych na wiosnę 2020 roku, a w sytuacji tak znaczącego zwycięstwa trudno będzie zlekceważyć jego głos.
- Ingrida Šimonytė nadal ma szansę odgrywać istotną rolę na scenie politycznej. Wprawdzie nie zdołała zdobyć po pierwszej turze nowych sympatyków, ale udowodniła,

że ma grupę wiernych wyborców. Mogą oni stanowić cenny kapitał konserwatystów w wyborach parlamentarnych. Tuż po zakończeniu wyborów prezydenckich przewodniczący konserwatystów Gabrielius Landsbergis zapowiedział, że Šimonytė obejmie pierwsze miejsce na liście wyborczej konserwatystów w najbliższych wyborach parlamentarnych, a w razie zwycięstwa ugrupowania będzie kandydatką partii na urząd premiera.

- Wyniki głosowania do Parlamentu Europejskiego (18,6%), które odbyło się wraz z drugą turą, dają konserwatystom nadzieję na zwycięstwo w wyborach 2020 roku. Rywalizacja pomiędzy Nausėdą a Šimonytė nie opierała się na sporze personalnym i kampanii negatywnej, co daje obojgu politykom podstawę do współpracy. Prezydent elekt jest skłonny poprzeć ewentualną kandydaturę Šimonytė na premiera. Postawił jednak warunek uzyskania przez nią członkostwa w konserwatywnym Związku Ojczyzny/Chrześcijańscy Demokraci. Warunek ten stanowi element presji ze strony prezydenta elekta na zmianę lidera konserwatystów – relacje Nausėdy z Landsbergisem są znacznie gorsze niż z Šimonytė, Landsbergis jest też silniej skonfliktowany ze swoimi politycznymi konkurentami.
- Zgodnie z konstytucją prezydent będzie reprezentował kraj na arenie międzynarodowej oraz ma prawo współkreowania polityki zagranicznej wraz z rządem. Nausėda nie zapowiada fundamentalnych zmian w polityce zagranicznej, ma poglądy prozachodnie i twierdzi, że ukształtowały się one w trakcie jego studiów w Niemczech. Chce jednak wzmocnić obszary uznawane przez siebie za priorytetowe, w tym współpracę z Polską. Prezydent elekt zapowiedział złożenie pierwszej wizyty zagranicznej w Warszawie. Nausėda dostrzega potrzebę dokonania na Litwie zmian podobnych do polskich reform sądownictwa. Polska jest dla niego istotna w kontekście planów obrony terytorialnej oraz współpracy gospodarczej, a także kształtowania wspólnej pozycji regionu w UE.
- Kolejnym celem nowego prezydenta będzie wzmocnienie współpracy regionu bałtyckiego. Zapowiedział organizację regularnych spotkań z liderami trzech państw bałtyckich i koordynowanie współpracy regionu na najwyższym poziomie. Współpraca taka istnieje wprawdzie od dawna, jednak nieufność bałtyckich partnerów, rozbieżne interesy gospodarcze i konkurencja ograniczały efektywność tej współpracy. Nausėda opowiada się za „UE jako konfederacją" i uznaje NATO za jedynego gwaranta bezpieczeństwa Litwy.
- Nausėda jest zainteresowany utrzymaniem relacji z Rosją, a przede wszystkim rosyjskim społeczeństwem. Wyraził on poparcie dla estońskiej prezydent Kersti Kaljulaid, która zainicjowała spotkanie w Moskwie z prezydentem Władimirem Putinem. Zmianę stosunku do Rosji i kwestii sankcji uzależnia on jednak od sytuacji na Ukrainie. Podtrzymuje chęć ścisłych relacji z Kijowem i deklaruje dalsze wsparcie Litwy dla procesu integracji Ukrainy z UE. Wobec chińskiej ekspansji gospodarczej Nausėda chce wypracowania w UE wspólnej pozycji, podobnie jak w kwestii bezpieczeństwa cybernetycznego i zmian klimatycznych.
- Największe poparcie Nausėda uzyskał w rejonie solecznickim (91,91% głosów), gdzie większość stanowią wyborcy polskiego pochodzenia. Wysokie poparcie ważnego rejonu Wileńszczyzny jest wynikiem apelu lidera AWPL/ZChR Waldemara Tomaszewskiego o mobilizację Polaków w wyborach prezydenckich i do PE (Tomaszewski zdobył mandat

do PE) oraz oddanie głosów na Nausėdę. Nowy prezydent uzyskał głosy litewskich Polaków mimo pryncypialnego stanowiska w kwestii pisowni polskich nazwisk, odróżniającego go od innych kandydatów w wyborach prezydenckich – opowiada się za ich oryginalnym zapisem wyłącznie na drugiej stronie paszportu. Nausėda zapewniał jednak o poparciu dla szkolnictwa w języku polskim od przedszkoli po studia wyższe. Zaprezentował istotne dla mieszkańców Wileńszczyzny plany dotyczące rozwoju regionalnego, w tym propozycję utworzenia w rejonie solecznickim wolnej strefy ekonomicznej. Te deklaracje prezydenta elekta mogą być także interpretowane jako gest dobrej woli wobec władz polskich zabiegających od lat o wsparcie Polaków z Wileńszczyzny.